

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5 i 8

Partner wydania



Danuta Joppek –
Grunt to rodzinka

▶ Str. 4



AKTYWNE WAKACJE

z **Energa**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 586 | 23.08.2019 r. ISSN 2544-2864

Gdańska demokracja w Fundacji Gdańskiej

Skarbnik Gdańska, Teresa Blacharska, nie podaje w swoim oświadczeniu majątkowym, że jest członkiem rady Fundacji Gdańskiej. Jak podał portal TVP Info w ostatnich 3 latach urząd miasta przekazał fundacji za różne usługi blisko 5 mln złotych, a tylko w 2019 ok. 0,5 mln złotych.

▶ Str. 2

Pomorska drużyna PiS

Podczas briefingu prasowego przy hali Olivia Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło kandydatów do Sejmu i Senatu i oficjalnie rozpoczęło kampanię przed jesiennymi wyborami samorządowymi. - To jest drużyna Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu, bo polityka to sport drużynowy i tak właśnie całą drużyną ruszamy do wyborów - powiedział Marcin Horała, poseł, pomorski lider PiS, przedstawiając kandydatów do Sejmu i Senatu.

▶ Str. 3

Lechia podejmie lidera

Piłkarze Lechii po raz pierwszy w tym sezonie nie zdobyli nawet punktu w meczu ligowym. Podopieczni Piotra Stokowca w Bełchatowie przegrali 1:2 (0:1) z Rakowem Częstochowa. W sobotę, 24 sierpnia, biało-zieloni na Stadionie Energa zagrają z liderem tabeli Śląskiem Wrocław. Początek meczu o godz. 17.30.

▶ Str. 10

Ruszyła sprzedaż karnetów na mecze hokeistów

LOTOS PKH Gdańsk uruchomił sprzedaż karnetów na sezon zasadniczy 2019/2020. Klub mimo większej liczby meczów zdecydował się na utrzymanie cen karnetów, aby frekwencja z ostatnich meczów ubiegłego sezonu została podtrzymana. Jeśli przynajmniej 300 kibiców kupi karnety, do każdego z nich dołączony zostanie klubowy szalik w specjalnej unikatowej edycji.

▶ Str. 10

97. urodziny KS Gedania



Turnieje piłkarskie dzieci i oldbojów rozegrano podczas festynu "Sportowe pokolenia łączą" z okazji 97-lecia powstania KS Gedania. Współorganizatorami jubileuszu najstarszego polskiego klubu w Gdańsku byli Gedania 1922 i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

▶ Str. 3

Akapit wydawcy

Kartel w Senacie - Borusewicz pod baldachimem SLD



Paradnie.

Bogdan Borusewicz reprezentantem towarzyszy z PZPR w Senacie RP.

Towarzyszy Potulskiego, Zakrzewskiego, Śniega, a też Czarzastego, Jaskierni i Kwiatkowskiego.

Oraz nie towarzyszy.

Halla, Bendykowskiego, Karnowskiego, Grzelaka starszego, Kozłowskiego i Dulkiwicz, a nawet Neumanna z KPN.

Tego by nawet nie wymyślił Aleksander Kwaśniewski cicho mruczący o łaskę u dawnych KOR-owców z Unii najpierw Demokratycznej a potem Wolności.

Zmowa wyborcza do senatu kartelizuje demokrację, odbiera obywatelom prawo do rzeczywistego wyboru.

To właśnie jest dramatyczne zagrożenie dla sensu demokracji, a nie wspólne przędzenie przed bramą stoczni o wojnie domowej sygnowane

przez noblistę Wałęsę w towarzystwie członków dawnego aparatu władzy.

Może jednak panowie wyglądalibyście bardziej wiarygodnie na placu Jerzego Kołodziejskiego, pod poplamioną i wykrzywioną tablicą jego imienia ustawioną tuż przy śmietniku?

Miejsce to uwadze liderów SLD polecam jako bardziej stosowne do wszelkich demokratycznych uniesień niż brama Stoczni im. Lenina

pod którą można jedynie wystawiać kapitulację.

Nowy idol współczesnej lewicy, Borusewicz, nie czyzył sobie nawet sąsiedztwa na lamach "Głosu Wybrzeża" postkomunisty Zakrzewskiego, też parlamentarzysty.

Czynił awanturę, ale miał przynajmniej poglądy.

Lewica na Pomorzu bez kandydata do senatu to zgoda na żywot chłop pańszczyźnianego na Pomorskim dworze.

Wypadałoby raczej przego-



nić Borusewicza do porządnej roboty w stoczni, którą obalali niż trzymać nad nim baldachim.

Marek Formela

F(ig)raszka

*Tuż, tuż wybory
I czuć krew wszędy
Tweety i trolle,
hejterskie trendy
Wybuchy, ruchy,
niecelne strzały
Przeciwskuteczne
niewypały
Z zażenowaniem
w necie się słucha
Co wyśpiewuje postanka
Mucha*

Liczba

5,77%

subwencja dla partii za głos
wyborcy, gdy partia osiągnie
poparcie poniżej 5 proc.

4,11%

wartość głosu wyborcy przy
poparciu dla partii między 5
a 10 proc.

Cytat tygodnia

*- Uważam, że samorząd nie
powinien promować ideologii
LGBT w jakimkolwiek
życiu społecznym(...) Chce
się zniszczyć rodzinę, kościół,
wprowadzić seksualizację
od najmłodszych lat - poseł
Kazimierz SMOLIŃSKI
(PiS) w rozmowie z red.
Jarosławem Popkiem.*

*- Ostatnie 2 tygodnie,
a być może nawet i miesiąc,
powinny być wolne od
publikowania sondaży(...)
pojawiają się nagle
pracownie, "firmy-krzaki"(...)
pytanie czy sondaże spełniają
jeszcze funkcje informacyjne,
a na ile są sondażem, który
chce wykreować pewną
rzeczywistość - socjolog
Marcin PALADE
w rozmowie z red. J.
Popkiem.*

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Gdańska demokracja w Fundacji Gdańskiej

Skarbnik Gdańska, Teresa Blacharska, nie podaje w swoim oświadczeniu majątkowym, że jest członkiem rady Fundacji Gdańskiej. Jak podał portal TVP Info w ostatnich 3 latach urząd miasta przekazał fundacji za różne usługi blisko 5 mln złotych, a tylko w 2019 ok. 0,5 mln złotych.

Podpis na przelewie skarbnik T. Blacharskiej poprawia więc nastroj członkini rady fundacji T. Blacharskiej.

Zgodnie ze statutem Fundacji Gdańskiej - powołanej we wrześniu 1998 roku przez urząd miasta Gdańska i Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową - jej założyciele przewidzieli prowadzenie działalności gospodarczej, z której dochody miałyby służyć finansowaniu aktywności statutowej. Po nowelizacji umowy fundacji w marcu 2019 zakres jej możliwości gospodarczych jest imponujący. Obejmuje m.in. usługi druku i poligrafii, ale także handel detaliczny i hurtowy z wyłączeniem samochodów, prowadzenie wydawnictw, restauracji i produkcję filmową, wynajem i zarządzanie nieruchomościami, badania rynku i opinii, szukanie miejsc pracy i pozyskiwanie pracowników, organizację targów, wystaw, kongresów, prowadzenie bibliotek, archiwów, muzeów, sport, rozrywkę, informatykę, zarządzanie trawników i zieleńców, a nawet dzierżawę przedmiotów użytku osobistego.

Taki zakres możliwości ma dwuosobowy zarząd, który aktualnie tworzą prezes Jacek Bendykowski, jeden z ważniejszych polityków PO z Gdańska wywodzący się ze środowiska konser-

watywnego oraz wiceprezes Paweł Buczyński, mąż Agnieszki Buczyńskiej, dyrektor Regionalnego Centrum Wolontariatu, co zapewne powinno wykluczać jakąkolwiek współpracę o charakterze finansowym obu instytucji.

Zarząd wyposażony w tak rozległe możliwości zarobkowania ma za zadanie statutowe "popieranie wszechstronnego rozwoju społeczności lokalnej oraz demokracji lokalnej". Dodaje się przy tym, że fundacja ma "aspiracje być dla miasta Gdańska podmiotem do realizacji zadań złożonych (projekty wielostronne) z zakresu kultury, edukacji, sportu z wykorzystaniem zewnętrznych finansowania".

Zgodnie ze znolizowanym statutem, w radzie fundacji gmina Gdańsk ma prawo do obsadzenia 2 miejsc, a Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdański Klub Biznesu i Pracodawcy Pomorza po 1. Tymczasem 3 członkowie rady - Teresa Blacharska, Marek Bonisławski i Przemysław Guzow to pracownicy gminy Gdańsk. Ten ostatni, przeciwnie niż T. Blacharska, podaje w oświadczeniu majątkowym, że w radzie fundacji reprezentuje Gdańsk. Kogo zatem reprezentuje skarbniczka T. Blacharska i dyrektor biura marki Marek

Bonisławski? Przewodniczącą rady prof. Edmund Wittbrodt to ZKP, a Jan Zarębski to b. prezes dwóch kadencji zarządu Gdańskiego Klubu Biznesu.

Rozwój demokracji lokalnej, który miałby być jedną z idei tworzących przesłanie fundacji idzie jednak od początku jak po grudzie. Jak w styczniu 1999 roku informował "Głos Wybrzeża", z rady fundacji - powstała z pieniędzy wpłacanych przez firmy pomorskie, które pozostały po rozliczeniu Komitetu 1000-lecia Gdańska by jak najlepiej służyły gdańszczanom - wyproszone Tomasz Posadzkiego (UW) i Henryka Wojciechowskiego (SLD) - b. prezydenta i b. wojewodę. Czy można przyjąć, że były prezydent i były wojewoda mieli z gruntu złe intencje lub nie mieli wiedzy o Gdańsku? Z okazji obchodów 1000-lecia obaj chcieli by Gdańsk był wolny od politycznego zacietrzewienia, ale należeli do ugrupowań mniej słusznych - słuszną władzą, którą reprezentował wtedy prezydent Paweł Adamowicz, brała wszystko z hasłami tolerancji na sztyndarach.

W pierwszym okresie radę fundacji tworzyli m.in. obecni w niej do dziś Edmund Wittbrodt i Jan Zarębski, a także Tomasz Sowiński, Janusz Erenc, Jerzy Kowalski. W listopadzie 2004 skreślono związanego z opozycją demokratyczną Jerzego Kowalskiego, a powołano prezesa portu w Gdańsku, b. sekretarza ZW ZSMP Andrzeja Kasprzaka, który w radzie przetrwał do 2010 roku. Wtedy w jej składzie pojawili się m.in. Larry Ugwu, Andrzej Bojanowski i Antoni Pawlak,

zniknął zaś Tomasz Sowiński. W październiku 2014 z rady ubył L. Ugwu a pojawili się Teresa Blacharska, Tomasz Nadolny i Marek Bonisławski. Dwa miesiące później odwołano A. Pawlaka i A. Bojanowskiego, a do składu w 2015 dołączył P. Guzow.

Rozwój demokracji lokalnej nie obejmuje więc udziału we władzach komunalnej fundacji ani opozycji w radzie miasta ani przedstawicieli organizacji społecznych czy ruchów miejskich.

A chodzi o duże publiczne pieniądze, jak ujawnił portal TVP Info, gmina Gdańsk kupiła od fundacji w ciągu 3 lat usługi za blisko 5 milionów złotych, a tylko w tym roku za pół miliona złotych. Dostawą tych pieniędzy do fundacji i oceną ich dystrybucji zajmuje się skarbniczka Gdańska, która wypełniając oświadczenie majątkowe kilka razy podała nieprawdę, choć znana jest ze skrupulatności.

Mimo upływu dwóch tygodni rzecznik magistratu nie odpowiedział na pytanie Gazety Gdańskiej o zakres prac opisanych w ostatniej fakturze Fundacji Gdańskiej jako koordynacja wydarzeń czerwcowych za blisko 52 tys złotych. Rzecznik nie odpowiedział też na pytanie kto z ramienia gminy nadzoruje właściwie - i zgodnie ze statutem - prace zarządu fundacji gdańskiej.

- Mam coraz głębsze wrażenie, że Fundacja nie jest urządzeniem miejskim, a partyjnym - mówi "Gazecie Gdańskiej" wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska Piotr Gierszewski.

(gg,st)

Czy Plac Przyjaciół Sopotu będzie jeszcze zielony?



W ostatnich dniach interwencja jednej z radnych wyciągnęła z niebytu sprawę zazielenienia leżącego w dolnej części miasta Placu Przyjaciół Sopotu. Otóż radna domaga się realizacji milionowej inwestycji, dzięki której na Placu Przyjaciół w Sopocie pojawią się kamienne donice i koryta z drzewami

i krzakami, a na betonie zostaną ustawione drewniane platformy gdzie mieszkańcy będą mogli posiedzieć.

Jednak skoro drzewa i krzaki nie mogą rosnąć normalnie w ziemi, a mieszkańcy siedzieć na ławkach ustawionych na trawie tylko na leżakach na drewnianych platformach to może lepiej ten milion przeznaczyć dla niepełnosprawnych sopocian albo na inne, nie cierpiące zwłoki sprawy?

Wyjaśnijmy, że Plac Przyjaciół Sopotu jest w tej chwili jednym z najbardziej nielubianych miejsc w mieście. Znany jest pod nazwami Plac Tiananmen czy płyta lotniska. W upalne dni jest tam gorąco i nieprzyjemnie. Zawsze przynębia betonowy bezmiar zakończony szpalerem niewysokich platanów podświetlonych wieczorami psychodelicznym światłem. Ale czy donice i betonowe koryta

coś zmienią na lepsze?

Czy nie lepiej byłoby po prostu posadzić drzewa (bez donic). Wyjąć kilka betonowych płyt i sięgnąć do gruntu w których mogą rosnąć krzaki? Zamiast drewnianych platform na betonie postawić wygodne ławki na trawie? A na ścianach sztabowych budynków Centrum Haffnera puścić bluszcz?

Patrząc historycznie, dolna część ulicy Bohaterów Monte Cassino nie pełniła funkcji centralnego miejskiego placu, aż do chwili kiedy Sowieci w 1945 roku podczas działań wojennych zniszczyli stojące w tym miejscu budynki. Powstała w ten sposób otwarta, monumentalna przestrzeń wydawała się niespojna z resztą miasta, ale mieszkańcy przyzwyczaili się do klombów, płaczącej wierzby i kilku innych drzew rosnących na placu.

Było tak do czasu gdy plac

został prawie w całości "zrewitalizowany". Zniknęły mile zakątki, jak na przykład ulubione przez wielu piwo-wych miejsce pod płaczącą wierzbą czy zagajnik drzew iglastych. Prawie cały plac został zabetonowany i zdehumanizowany.

Jak w socrealistycznym planie o zastosowaniu architektury do ujarznienia mas powstał plac na którym jednostka ma przestać czuć się indywidualnym człowiekiem i stać się częścią kolektywu. Ale czy sopocianie i sopocianki będą nadal chcieli brać udział w tym przedsięwzięciu, w którym wyrzucą milion na kamienne donice i drewniane platformy? Wkrótce się przekonamy. Może choć raz się zbuntują.

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia

✓ Kandydaci PiS do Sejmu w okręgu 25 - Gdańsk: 1. **Jarosław Sellin**, 2. **Kacper Płażyński**, 3. **Arwid Żebrowski**, 4. **Jan Kilian**, 5. **Tadeusz Cymaliński**, 6. **Kazimierz Smoliński**, 7. **Karol Rabenda**, 8. **Sylwia Cylmer**, 9. **Kazimierz Koralewski**, 10. **Tomasz Rakowski**, 11. **Paweł Petkowski**, 12. **Anna Kempa**, 13. **Katarzyna Sulewska**, 14. **Jan Wiczorek**, 15. **Sonia Górniak**, 16. **Marcin Wittner**, 17. **Grażyna Stolec**, 18. **Joanna Cabaj**, 19. **Mirosław Jasiński**, 20. **Katarzyna Wanczyk-Kulpińska**, 21. **Anna Brożek**, 22. **Barbara Imanowska**, 23. **Filip Stankiewicz**, 24. **Grzegorz Raczak**. Kandydaci PiS do Senatu na Pomorzu: okręg nr 62 (pow. lęborski, słupski, wejherowski, Słupsk) - **Dorota Arciszewska-Mielewicz**, okręg nr 63 (pow. bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski) - **Dariusz Drelich**, okręg nr 64 (pow. pucki, Gdynia) - **Marcin Belbot**, okręg nr 65 (Gdańsk, Sopot) - **Anna Gwiazda**, okręg nr 66 (pow. gdański, starogardzki, tczewski) - **Antoni Szymański**, okręg nr 67 (pow. kwidziński, malborski, nowodworski, sztumski) - **Kazimierz Janiak**

✓ Kandydaci Koalicji Obywatelskiej do Sejmu w okręgu 25 - Gdańsk: 1. **Sławomir Neumann**, 2. **Jarosław Wałęsa**, 3. **Agnieszka Pomaska**, 4. **Piotr Adamowicz**, 5. **Małgorzata Chmiel**, 6. **Józef Sarnowski**, 7. **Jerzy Borowczak**, 8. **Piotr Widz**, 9. **Piotr Bauć**, 10. **Piotr Bagiński**, 11. **Małgorzata Wójcik**, 12. **Monika Gancarewicz**, 13. **Maciej Rusek**, 14. **Stefan Skonieczny**, 15. **Jacek Michalski**, 16. **Anita Czarniecka**, 17. **Jan Kulas**, 18. **Alicja Hantke-Owsiak**, 19. **Agata Czyżewska**, 20. **Natalia Poblócka**, 21. **Mariusz Śledź**, 22. **Lucyna Maj**, 23. **Roman Rezmerowski**, 24. **Ewa Lieder**. Kandydaci KO do Senatu na Pomorzu: okręg nr 62 (pow. lęborski, słupski, wejherowski, Słupsk) - **Kazimierza Kleina** (KO), okręg nr 63 (pow. bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski) - **Stanisław Lamczyk** (KO), okręg nr 64 (pow. pucki, Gdynia) - **Sławomir Rybicki** (KO), okręg nr 65 (Gdańsk, Sopot) - **Bogdan Borusewicz** (KO), okręg nr 66 (pow. gdański, starogardzki, tczewski) - **Ryszard Swilski** (KO), okręg nr 67 (pow. kwidziński, malborski, nowodworski, sztumski) - **Leszek Czarnobaj** (KO).

97. urodziny KS Gedania

Turnieje piłkarskie dzieci i oldbojów rozegrano podczas festynu "Sportowe pokolenia łączą" z okazji 97-lecia powstania KS Gedania. Współorganizatorami jubileuszu najstarszego polskiego klubu w Gdańsku byli Gedania 1922 i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

W sobotę 17 sierpnia na obiektach Centrum Sportu i Nauki Gedania 1922 zorganizowano festyn z okazji 97-lecia powstania KS Gedania. Wydarzenie będzie miało formę festynu rodzinnego, podczas którego rozegrano turniej dla dzieci do lat 9 oraz turniej w kategorii oldboys (pow. 35 lat).

- W ubiegłym roku zaczęliśmy inicjatywę "Jubileusz na sportowo" - powiedział **Bartosz Dolański**, dyrektor sportowy Gedania 1922. - W tym roku, tak jak w poprzednim, zaprosiliśmy oldbojów z regionu i połączyliśmy to z turniejem dziecięcym. Na-

zwaliliśmy imprezę "Sportowe pokolenia łączą". W imprezie grają oldboje. Mamy na boiskach bardzo wielu zawodników, którzy wywodzą się z klubów pomorskich i grali na boiskach ekstraklasy, takich jak Aleksander Cybulski w barwach Stoczniowca Gdańsk, Łukasz Kowalski z Gedanii, Jacek Manuszewski z Wisły Tczew, są zawodnicy z Olimpij Elbląg. Jest to fajne towarzyskie spotkanie, a jednocześnie pokazanie młodemu adeptom piłki nożnej, dziesięciolatkom, że sport, nawet po sześćdziesiątce, sprawi bardzo dużo przyjemności. Chcielibyśmy



kontynuować tej jubileusz. Na setną rocznicę planujemy bardzo duży turniej, na który chcemy zaprosić zespoły z ekstraklasy. Naszym młodym zawodnikom pokazujemy, że są w klubie z ogromną tradycją. Dwa dni wcześniej złożyliśmy wieniec pod pomnikiem zamordowanych Gedanistów, którzy walczyli o polskość Gdańsk, którzy

zginęli w czasie drugiej wojny światowej i dla naszych zawodników, mam taką nadzieję, granie w barwach Gedanii jest to zaszczyt, jest to honor. Na razie są jeszcze może zbyt mali i nie rozumieją tych pojęć, ale po pewnym czasie zrozumieją, że to bardzo, bardzo ważna sprawa dla nich, ale też dla gdańszczyzan, bycie zawodnikiem Gedanii.

- Gedania jest mocno związana nie tylko z historią Gdańska, ale też Polski - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - Gedania przed wojną znaczyła tyle ile Polska, bo w zdominowanym przez Niemców Wolnym Mieście Gdańsku między innymi w Gedanii mógł łączyć się, pracować ze sobą i dbać

o polskie wartości żywił polski, Polacy. Jak widać po koszulkach w których gramy wielu zawodników Gedanii było ofiarami drugiej wojny światowej i niemieckiego nazizmu. Gedania wprost łączy się z misją edukacyjną Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i dlatego przyłączyliśmy się jako partner do organizacji tego jubileuszu. Czuliśmy się zobowiązani, że skoro wspieramy ten dzień to musieliśmy wystawić naszą reprezentację piłkarską. My jesteśmy amatorami, a widzimy na boisku wielu zawodowych graczy, znanych z boisk ekstraklasy. Na tym tle sportowo wyglądamy trochę gorzej, ale cieszymy się, że możemy tutaj pograć i spędzić czas wokół ważnych dla nas wartości.

Organizatorzy przygotowali pamiątkowe koszulki, które przekazali gościom jubileuszu.

Tomasz Łunkiewicz

Pomorska drużyna PiS

Podczas briefingu prasowego przy hali Olivia Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło kandydatów do Sejmu i Senatu i oficjalnie rozpoczęło kampanię przed jesiennymi wyborami samorządowymi. - To jest drużyna Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu, bo polityka to sport drużynowy i tak właśnie całą drużyną ruszamy do wyborów - powiedział Marcin Horała, poseł, pomorski lider PiS, przedstawiając kandydatów do Sejmu i Senatu.

- Oficjalnie inicjujemy podstawowy czas kampanii - powiedział **Marcin Horała**, poseł, pomorski lider PiS, "1" wśród kandydatów w okręgu 26 - Gdynia rozpoczynając briefing prasowy podczas którego przedstawił kandydatów PiS do Sejmu w Gdańsku i Gdyni oraz do Senatu na Pomorzu. - W okresie wakacyjnym spotykaliśmy się z Polakami przede wszystkim w formule pikników rodzinnych, w luźniejszej atmosferze. Teraz rozpoczynamy ta właściwą kampanię. Dziś startuje billboard z naszym hasłem. Odwołuje się on do wiarygodności, do tego wszystkiego co rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził w życie. Chcemy o tym przypomnieć, chcemy rozmawiać z Polakami żeby w drugim kroku budować zapo-

wiedzi programowe tego co zrobimy w kolejnej kadencji. Mamy pełne listy kandydatów. Opozycja nadal zajmuje się sama sobą, kłótniami. Prawo i Sprawiedliwość zajmuje się rozmową z Polakami o tym co jest dla nich, dla wyborców, najważniejsze. - W ostatnich czterech latach myślę, że udowodniłem, że polityka może być inna - **Jarosław Sellin**, poseł, wiceminister kultury, lider listy PiS w Gdańsku. - I to może być czas dobry dla Polski, dobry dla Polaków. Udowodniłem, że politykę można podejmować jako służbę, jako słuchanie ludzi i realizowanie tego czego oni naprawdę od władzy publicznej oczekują. To jest różnica między tym co się działo w czasie rządów poprzednich ekip. Właśnie poczucie służby, poczucie



pracy dla Polaków i słuchanie ich. I to realizowaliśmy w ostatnich czterech latach. Bardzo byśmy chcieli i o to prosimy wyborców w całej Polsce, wyborców na Pomorzu, żeby dali nam i sobie szansę, żeby ten dobry czas dla Polski i dobry czas dla Polaków po prostu przedłużyć. To my jesteśmy gwarantem spokoju, stabilności, ciężkiej pracy, realizowanie tego co Polacy naprawdę oczekują od władzy publicznej, a nie proponowanie Polakom emocji, napięć, eksperymentów społecznych, jakichś kłótni ideologicznych. My na tym się nie koncentrujemy. My koncentrujemy się na realizowaniu realnych spraw, które nam Polacy sygnalizują. Jesteśmy wierni zasadzie pomocniczości państwa. Ta zasada polega

na tym, że przede wszystkim wspieramy polskie rodziny. Chcemy, żeby kondycja polskich rodzin była coraz mocniejsza, żeby ludzie poczuli, że dzięki władzy żyją w coraz większym dobrobycie. - Wypełniałam kiedyś mandat senatora i mam doświadczenie z pracy w senacie - powiedziała **Dorothea Arciszewska-Mielewczyk**, kandydatka do Senatu z okręgu nr 62 obejmującego pow. łęborski, słupski, wejherowski, Słupsk. - Tematyka, którą chce się zająć nie jest niczym nowym, bowiem moje związki z gospodarką morską są oczywiste. Nadal będę zabiegać i robić wszystko, aby gospodarka morska w naszym województwie była na bardzo wysokim poziomie, ale nie tylko porty o głównym zna-

czeniu dla gospodarki morskiej. Musimy pamiętać o małych portach i przystaniach. Pamiętajmy, że rybołówstwo to bardzo ważna gałąź gospodarki Rzeczypospolitej. Chcemy równo rozkładać siły. Mamy Trójmiasto, ale mamy również różne małe Trójmiasta i im te zainteresowanie również się należy. Tam jest bardzo duży potencjał. - Starałem się jak najlepiej przez kadencję, jeszcze trwającą, powiat tczewski, starogardzki i gdański w Senacie Rzeczypospolitej - powiedział **Antoni Szymański**, senator, kandydat do Senatu z okręgu nr 66 obejmującego pow. gdański, starogardzki, tczewski. - Wszyscy doświadczyliśmy, że polityka na rzecz rodziny, na rzecz osób niepełnosprawnych, na rzecz pra-

owników jest w tej kadencji wyjątkowo mocna. To jest ważne, żeby to było kontynuowane w następnych latach, żeby osoby niepełnosprawne, seniorzy rzeczywiście czuli oparcie w strukturach państwa, w dobrych rozwiązaniach. I te rozwiązania w tej kadencji były przyjmowane przez komisję, której byłem wiceprzewodniczącym, Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

- Polityka to służba i działanie na rzecz dobra publicznego, dobra, którego podstawowym podmiotem jest rodzina i służba rodzinie - powiedział **Kazimierz Janiak**, kandydat do Senatu z okręgu nr 67 obejmującego pow. kwidziński, malborski, nowodworski, sztumski. - Ale nie tylko. Myślę, że przede wszystkim polityka, która jest prowadzona przez Prawo i Sprawiedliwość to polityka zrównoważonego rozwoju. Myślę, że powiaty Żuław i Powiśla właśnie na taką politykę, na tę kontynuację czekają i ona będzie realizowana przez Prawo i Sprawiedliwość.

- To jest drużyna Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu, bo polityka to sport drużynowy i tak właśnie całą drużyną ruszamy - zakończył spotkanie z mediami poseł Horała.

Tomasz Łunkiewicz

Galeria Sztuki Gdańskiej



Danuta Joppek – Grunt to rodzinka

Od wielu lat na łamach „Gazety Gdańskiej” obserwujemy niestrudzone działania gdańskiej malarki Danuty Joppek. Osoby mocno zaangażowanej w pracę na rzecz miejscowego środowiska artystycznego. Pomysłodawczyni przynajmniej dwóch autorskich cykli malarskich: „W drodze” i „Grunt to rodzinka”.



Danuta Joppek

Danuta Joppek ukończyła dwie uczelnie artystyczne w Poznaniu i w Gdańsku, poza wystawami na Wybrzeżu i na terenie całego kraju udziela się jeszcze na Południu Francji w Prowansji gdzie mieszka jej córka i wnuczka. Szerokie kontakty z innymi środowiskami malarskimi na całym świecie owocują wieloma wystawami, które organizuje w Gdańsku i okolicach. Jest niespokojnym duchem gdańskiego świata malarskiego, na swoje wystawy zaprasza przyjaciół i osoby o dużym potencjale twórczym.

Prawdę mówiąc problemy na które trafia i przezwyciężanie ich często stanowią zaporę nie do przebycia, jednak nikt nie mówił, że będzie łatwo. Czasami znajdują się ludzie o dobrym sercu i pomagają, ale tak naprawdę

przezwyciężanie trudności odbiera siły. Pomimo to oba cykle organizowane już od blisko 15 lat, dzięki solidnej pracy mają się dość dobrze i co jakiś czas pojawiają się w galeriach na terenie całego Pomorza. To duży wysiłek organizacyjny i nie zawsze w sposób właściwy doceniony. Niestety dobre słowo na wernisażach coraz rzadziej jest słyszalne, jakaś choroba wkrada się do środowiska, które do tej pory było bardzo sympatyczne wobec swoich działań.

Natomiast na ostatnim wernisażu w tczewskiej Fabryce Sztuki było bardzo miło i rodzinnie. Artystka zaprezentowała czwartą edycję wystawy „Grunt to rodzinka”. Pokaz składa się z dwóch części. W pierwszej Joppek przedstawia swoje ostatnie prace cyklu zatytułowanego „Przeważnie”. Tytuł odnosi się bezpośrednio do zawartości cyklu, bowiem „Przeważnie” to większość ostatnio namalowanych prac różniących się dość znacząco od poprzednich ujęć, które również prezentuje.

Obrazy różnią się przede wszystkim kolorem wprowadzającym pewne poruszenie czy może nawet niepokój, ale także techniką wykonania, co na pierwszy rzut oka jest mniej zauważalne, nie wprowadza jednak to zamieszania formy, stanowi spójną materię



Danuta Joppek

z poprzednią narracją i widać, że całość wyszła spod jednej ręki. W przekazie jest nieco inna wywołuje mocniejsze wrażenie, pozbawiona jest jednak poprzedniej liryki. To ciekawe malarstwo, poważnie poszerzające możliwości

artystyczne Danuty Joppek.

Druga część wystawy, to już zaproszeni goście, niezwykle młodzi artyści, dzieci, przeważnie wywodzące się z rodzin zaprzyjaźnionych z malarką. Babcię, Dziadkowie, Mamy, Ojcowie i Ciocie

zadbały o dostarczenie dzieł małych artystów. Niezwykle oryginalne i bardzo interesujące, bowiem wiadomo, że aktywność twórczego instynktu przejawia się w dzieciństwie ze szczególną żywiołowością jak pisał w swojej

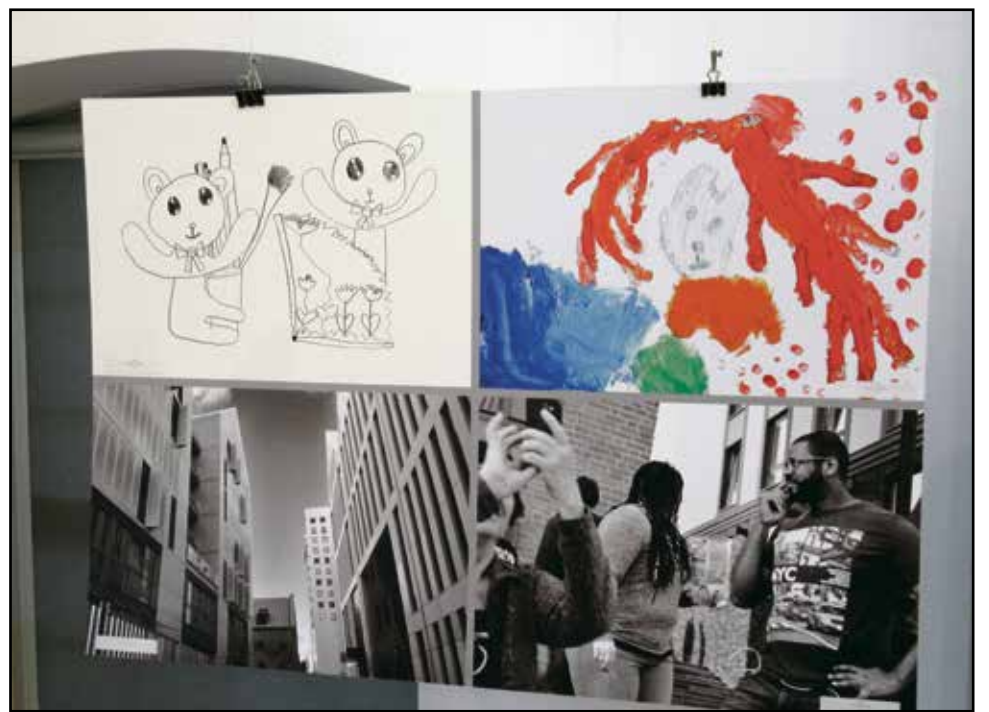
książce wybitny polski malarz i pedagog prof. Władysław Lam. ...” W obrazach dzieci, nie skażonych obcymi wpływami, dzięki atawistycznym predyspozycjom ujawniają się echa twórczości pierwotnego człowieka. ... Istnieją międzynarodowe pokazy oraz muzea dziecięcej twórczości, które wyraźnie mówią o wadze tego zagadnienia, niestety jeszcze ciągle nie wykorzystanego w edukacji, a mającego doniosłe znaczenie dla rozwoju twórczej inteligencji człowieka.” ...

Na szczęście również w Polsce tego typu zagadnienia są zauważalne, zgromadzeni goście dziękowali Danucie Joppek za wspaniałą wystawę, a dzieciom za ich kreatywność, wzruszenia, spontaniczność i szczerość ekspresji oraz ich serce na dłoni.

W wystawie biorą udział: Cysewska Anna, Duzowska Martyna, Duzowski Oskar, Joppek Danuta, Kobrya Matylda, Maccari-Joppek Elfie-Lila-Cerise, Serzysko Amelia, Serzysko Dominik, Serzysko Kornelusz, Serzysko Szymon, Szczęch Mikołaj, Szczęch Nina, Szczęch Roch.

Stanisław Seyfried

Wystawa potrwa do 8.09.2019 r. Tczew ul. 30 stycznia 4





GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 189 ABCDE

Poniedziałek, 22 sierpnia 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowa-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Wielkie Pomorze domaga się wprowadzenia ładu i bezpieczeństwa do W. M. Gdańska Podniosły przebieg niedzielnych manifestacji

Ostatnie fakty terroru na terenie Wolnego Miasta Gdańska w stosunku do ludności polskiej wywarły głębokie i przejmujące wrażenie na całym Pomorzu. Znalazło ono wyraz w sobotnich i niedzielnych manifestacjach, zorganizowanych pod naciskiem opinii publicznej przez Polski Związek Zachodni. Na zwołanych dorocznie wiecach zebrały się nieprzebrane tłumy publiczności. Aczkolwiek wiece odbywały się w lokalach zamkniętych zwarte tłumy liczące tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy głów otaczały gmachy, w których odbywały się zebrania.

Nastroj wieców był podniosły. Społeczeństwo pomorskie dało wyraz z jednej strony swym głębokim uczuciom patriotycznym, a z drugiej zaś głębokiej woli do sprowadzenia stosunków polsko-

gdańskich na właściwą historyczną drogę oraz zapewnienia Polakom w Gdańsku nie tylko należytego bezpieczeństwa, ale i szacunku. Ludność Pomorza domaga się wielkim głosem, aby Państwo Polskie skorzystało z przysługujących mu uprawnień i ciężących na nim obowiązków, które kładą na Rzeczpospolitą odpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo w Gdańsku.

Zebrania manifestacyjne nacechowane były powagą i głęboką troską o losy drugiego portu Rzeczypospolitej. Potwierdziły one raz jeszcze, że tam gdzie chodzi o nasz interes narodowy, o ważne sprawy Państwa Polskiego, społeczeństwo nasze nie zna podziałów politycznych i jest w swych uczuciach patriotycznych całkiem jednomyślne i zjednoczone.

wichrzeń i gwałtów, które ostatnio wyraziły się w nieludzkim pobiciu harcerzy polskich przez gdańskich szturmowców, w obrzuceniu kamieniami wycieczki dziewcząt polskich z Torunia, wreszcie w maltretowaniu kolejarza toruńskiego, władze gdańskie rzekomo bezsilne, są niezdolne do zapewnienia na terenie W. Miasta podstawowych warunków bezpieczeństwa.

W tym stanie rzeczy musimy jak najostreżystej wystąpić przeciw barbarzyńskim stosunkom na terenie Gdańska i zażądać bezwzględnego wykorzystania przez Polskę przysługujących Jej uprawnień w celu poskromienia brutalnej samowoli i bezkarnego bandytyzmu, uprawianego w Gdańsku wobec Polaków.

Z kolei zebrani uchwalili wysłać następującą telegramy:

Do Gminy Polskiej w Gdańsku.

Pełni podziwu dla bohaterkiej postawy Polaków w Gdańsku, trwających na posterunku mimo szalejącego terroru i przesładowań, zasyłamy Wam z głębi serca płynące słowa serdecznej otuchy i braterskie pozdrowienia. Pamiętajmy o Was i niedaleki jest dzień, gdy witać się będziemy osobliście.

Obywateli Torunia, obecni na zebraniu PZZ w dniu 21 sierpnia 1938 r.

JWP.

Min. Władysław Raczkiwicz
Wojewoda Pomorski

Obecni na wielkim zebraniu protestacyjnym w sprawie ostatnich wypadków pobicia Polaków w Gdańsku — obywatele Torunia pozwalają sobie przesłać Panu Wojewodzie, jako reprezentantowi Majestatu Najjaśniejszej Rzplitej i Włodarzowi ziemi pomorskiej wyrazy czci i holdu.

W końcu p. mec. dr. Paweł Ossowski mówił o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Gdańsku, zapewniając, że akcję tę poprze cały naród polski od Gdyni do Lwowa, od Katowic i Poznania aż do Wilna, w pogotowiu zjednoczony tak samo, jak stał w marcu r. b., gdy chodziło o stworzenie normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Litwą a Polską — po czym wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Śmigłego-Rydza, który to okrzyk sala trzykrotnie powtórzyła. Następnie zebrani odśpiewali „Rotę”.

Po zebraniu manifestanci samorzutnie udali się przed willę Pana Wojewody min. Władysława Raczkiwicza, gdzie wznosili gromkie okrzyki na cześć Pana Wojewody i odśpiewali „Rotę”.

Zebranie manifestacyjne w stolicy Pomorza

Wczorajszej niedzieli w godzinach popołudniowych odbyło się w Toruniu wielkie zebranie protestacyjne przeciwko przesładowaniu Polaków w Gdańsku. Udział manifestantów był tak olbrzymi, że wielka sala „Dworu Artusa” nie zdołała wszystkich pomieścić, to też niezliczone rzesze rodaków i rodaczek zebrały się na rynku, dokąd przez megafony dochodziły wywody mówców. Zarówno na sali jak i na rynku panował niesłychany zapal, gdy mówcy domagali się ukrócenia swawoli bojówek gdańskich. Oburzenie manifestujących nie miało granic, gdy mówcy przedstawili ostatnie napady i gwałty stosowane przez szowinistów gdańskich wobec Polaków i dzieci polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Nieustannie padały okrzyki, domagające się skorzystania z przysługujących nam na mocy Traktatu Wersalskiego prawa zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Gdańsku.

„Czas skończyć z bezkarnym rozbojem bojówek gdańskich!” „Gdańsk musi być polski!” — oto okrzyki, które wznoszono na zebraniu manifestacyjnym. Wznoszono również entuzjastyczne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Wojska Polskiego.

Zebranie manifestacyjne zagalęł prezes okręgowy Polskiego Związku Zachodniego p. sędzia Glemma. Przewodniczącym zebrania wybrany został p. adw. dr. Ossowski. Nadto powołani zostali do prezydium pp.: mgr. Chrościelewski, mgr. Duszyński, dr. Tarnowski, nac. Zdrójkowski i radca Melerski.

Dłuższe przemówienie na temat nieustannego terroru uprawianego przez zbrojne bojówki gdańskie w stosunku do Polaków i dzieci polskich oraz kolejarzy naszych wygłosił naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej” p. Jan Drzewiecki. Mówca omówił ostatnie gwałty i napady szowinistów gdańskich na Polaków, podnosząc, że posiew nienawiści wobec wszystkiego, co polskie, rodzi atmosferę występku. Przemówienie p. red. Drzewieckiego przyjęła sala gromnymi oklaskami.

Drugie przemówienie wygłosił p. Stanisław Potocki. Mówca omówił nasze prawa historyczne do Gdańska i prawa Polski przysługujące Jej w Gdańsku na mocy Traktatu Wersalskiego. I to przemówienie przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Następnie przewodniczący zebrania p. mec. dr. Paweł Ossowski przeczytał następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez zebranych:

Rezolucja

Zebrani na wielkim zebraniu publicznym obywatele miasta Torunia w liczbie 10.000 osób, głęboko wstrząśnięci wypadkami nieludzkiego terroru stosowanego wobec Polaków w Gdańsku i oburzeni na nieudolność władz gdańskich, niezdolnych do zapewnienia w tym mieście podstawowych warunków bezpieczeństwa publicznego, uchwalają co następuje:

1. że od zarania dziejów z Polską związane miasto Gdańsk nie posiada niepodległości politycznej, lecz stanowi protektorat administracyjny, na który Polska rozciąga swą suwerenność,
2. że W. M. Gdańsk zostało utworzone w celu zapewnienia Rzeczypospolitej swobodnego i bezpiecznego dostępu do morza, że jest reprezentowane, nawiązań przez Polskę i stanowi w zasadzie terytorium polskie,
3. że w wypadku, gdy władze gdańskie nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego na terytorium W. M. Gdańska, Polsce przysługuje prawo wprowadzenia na ten teren swoich sił zbrojnych.

Wobec nieustannych antypolskich

Energiczna interwencja Komisarza Generalnego R. P.

GDAŃSK. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interweniował u Prezydenta Senatu W. M. Gdańska w sprawie pobicia przez członków formacji narodowo-

Olbrzymia manifestacja w Grudziądzu

W sobotę wieczorem odbyła się wielka manifestacja patriotyczna, zwołana przez PZZ w Grudziądzu dla zaprotestowania przeciwko ostatnim wypadkom na terenie Gdańska. Wypadki te, jakie zdarzyły się w Gdańsku w stosunku do ludności polskiej przechylily wreszcie szalę cierpliwości społeczeństwa grudziądzkiego. Wielotysięczne tłumy zapełniły największą w Grudziądzu salę. Ponadto tysiące osób, dla których zabrakło miejsca, zebrało się na przyległej ulicy i w ogródku.

Przebieg manifestacji był w pewnych chwilach bardzo gorący, jednak poważny. Tłumy bardzo żywo reagowały na niektóre momenty mówców, przy czym niemiłkące okrzyki i oklaski towarzyszyły żądaniom utrzymania tam bezpieczeństwa publicznego. Należy podkreślić, że w manifestacji tej brał udział przedstawiciel wszystkich warstw i ugrupowań.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący prezes PZZ poseł Michałowski, przytaczając w swym przemówieniu szereg faktów aktualnych z terenu Gdańska, obrazujących położenie ludności polskiej w Gdańsku. Przemawiali również p. Jańczak i Bączyński. Przemówie-

nia ich były przerywane okrzykami. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, przy czym na żądanie zgromadzonych wprowadzono dodatkowy punkt do rezolucji.

Następnie wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono depesze do gminy polskiej w Gdańsku.

W Szczepankowicach (powiat grudziądzki) z okazji powiatowego zjazdu Związku Rezerwistów odbyła się również wielka manifestacja patriotyczna. Na zakończenie tej manifestacji uchwalono depesze holdownicze do Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczkiwicza, J. E. ks. biskupa Okolewskiego i Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Cała Gdynia protestuje

Niezwykle potężna, nie dająca opisać się w słowach manifestacja odbyła się w Gdyni. Po prostu całe miasto protestowało.

Ze względu na brak miejsca odkładamy sprawozdanie do nast. numeru.

Co robia Włochy?

Rozkazem włoskiego ministerstwa wojny zostały powołane na ćwiczenia kilkanaście roczników oficerów rezerwy piechoty i kawalerii, jednak w większym rozmiarze niż to zwykle ma miejsce w okresie jesienno-

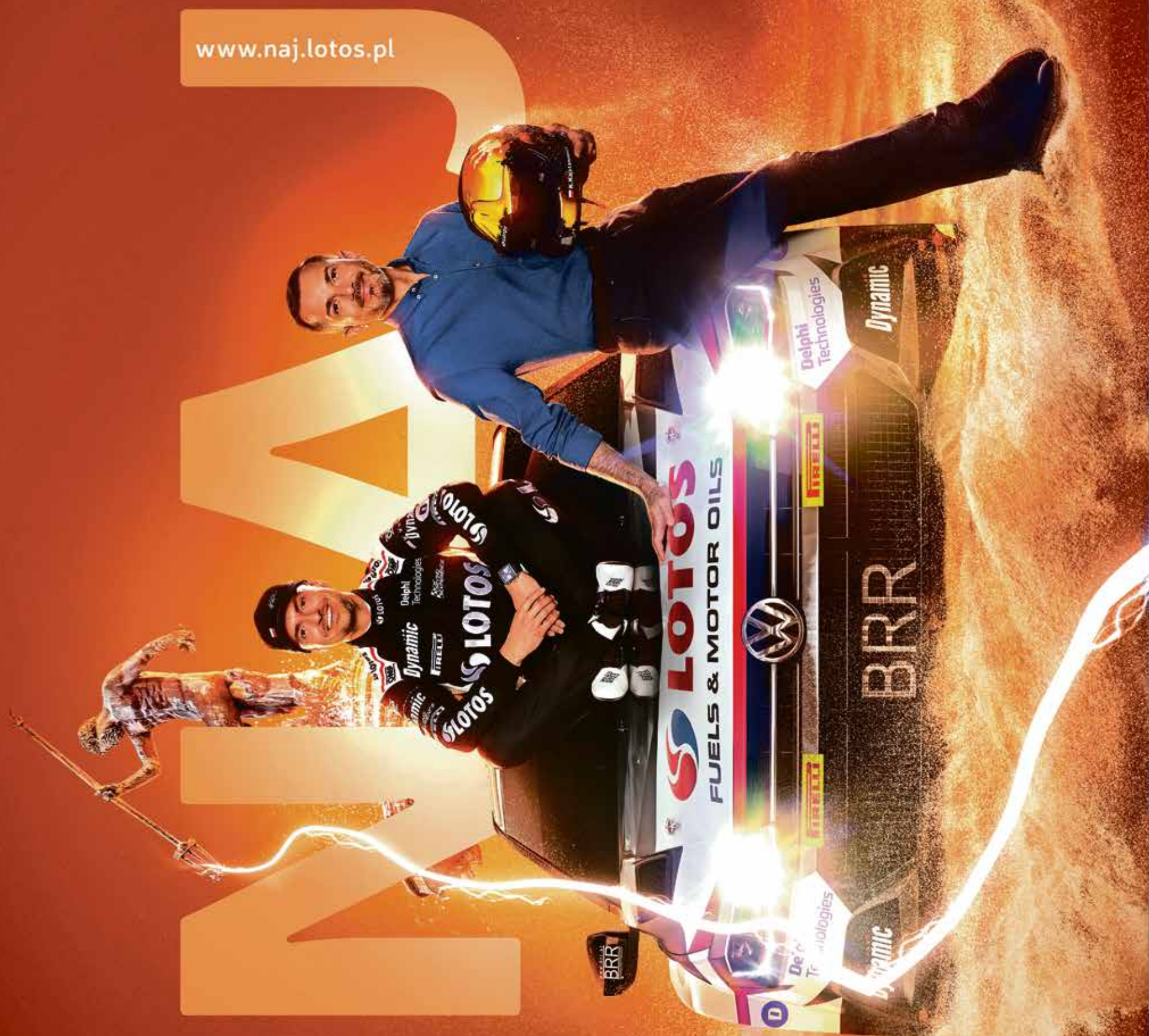


PARTNER WYDANIA

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKAĆ

NAJ musi być doskonałe z każdej strony. Paliwa LOTOS powstają w najnowocześniejszej rafinerii w Europie. Tworzą je zaangażowani w swoją pracę eksperci oraz ludzie z pasją.

www.naj.lotos.pl



NAJ Z KAŻDEJ STRONY



Droga do NAJ jest długa. Dlatego jako pierwsi połączyliśmy Gdańsk z Warszawą **NIEBIESKIM SZLAKIEM** elektromobilności, tworząc sieć stacji ładowania samochodów elektrycznych.



Dziś — Poniedziałek
Tymoteusza 22 sierpnia

Jutro — Wtorek
Filipa 23 sierpnia

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DZIURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 22 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Beutter, Dominikswall 11, tel. 27606 i dr. Stecher, Breitgasse 15, tel. 21125.
We Wrzeszczu: dr. Doerffer, Adolf Hitler str. 4, tel. 41420.
W Sopotach: dr. Splet, Seestr. 48, tel. 51360.
Z TOWARZYSTW.
— Zebranie filii G. P. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 19 w sali Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

Notatki kronikarza

— **Fatalne skutki zderzenia samochodu z pojazdem konnym.** W sobotę rano około godz. 6 jechała handlarzka Marta Klusa z Emaus załadowanym jarzyną jednokonnym wozem na targ do Sidlic. Na ulicy Am Krummen Ellbogen nastąpiło zderzenie z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem ciężarowym firmy spedycyjnej Stelmachmann. Skutkiem zderzenia złamał się dyszel, który ugodził konia w brzuch, tak, że wyszły wnętrzności. Kl. spadła z wozu, doznając złamania prawej nogi. Przebity koń pobiegł jeszcze 200 mtr., po czym runął na ziemię i został zastrzelony przez policjanta, przybyłego natychmiast na miejsce wypadku. Ranna Kl. przewieziona do lecznicy miejskiej. Samochód został uszkodzony, lecz z jadących nim ludzi nikt nie odniósł szwanku.

— **Wypadki z tramwaju.** Z jadącego tramwaju linii nr. 8 wypadła na ulicy Szerokiej jakaś 22-letnia dziewczyna. Straciła ona przytomność i przewieziona została do sieni pobliskiego domu, skąd przetransportowano ją karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

— **Zderzenie samochodów.** W Alejach Hindenburga nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Polski samochód towarowy A 62662 najechany został z tyłu przez gdański samochód osobowy DZ 6533, skutkiem czego ten ostatni doznał poważnych uszkodzeń.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: kupiec Emil Fiesel, 40 l., mężatka Helena Horn z domu Boehm, 80 l., córka tokarza Wilfrieda Korkowskiego, rok, mężatka Maria Abraham z domu Deering, 40 l., kupiec Rudolf Esau, 52 l., kupiec Józef Klawikowski, 59 l., mistrz krawiecki Jan Leske, 62 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu.** Zmarli: Elsa Seeger, bez zawodu, 18 l., rentobiorczyni Augusta Schroeder, 60 l., dyr. Szarlota Pankratz, 30 l., drobny kapitalista Juliusz Neumann, 47 l., Edyta Plomke, bez zawodu, 38 l., wdowa Henrieta Schoewe z domu Kaulitz, 70 l., ekspedientka Fryda Fitzke, 21 l., wdowa Augusta Gatzke z domu Peglan, 78 l., syn Roland robotnika Zygryfryda Schulza, 1 dziec, córka Marianna wachmistrza policji Horsta Reimera, 8 godz.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie:** Zmarli: wdowa Elżbieta Boltze z domu Kuster, 93 l., ślusarz Wilhelm Hommel, 83 l., robotnik Wilhelm Zimmermann, 85 l., Alwina Piepkorn, 89 l., córka elewa kolejowego Leona Formeli, 2 l., robotnik portowy August Kluck, 65 l., mistrz rzeźniczy Albert Hohmann, 74 l.

KRONIKA POLICYJNA z 20 bm.

Przytrzymano 10 osób, z tych 3 za wykroczenie dewizowe, 2 za opilstwo, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 celem wydalenia, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** 3 klucze na kółeczku, granatowy zakiet, patentowy klucz, 5 metrów dla dr. Kamnitzera.

Najazd turystów na Gdańsk

W bieżącym tygodniu przybędą na redę sopocką cztery parowce z turystami. Dzisiaj w poniedziałek zawinie angielski parowiec „Atlantic”, w środę angielski parowiec „Aurora Star”, w piątek holenderski statek „Costa Rica”, a w sobotę angielski parowiec „Voltaire”. Pasażerowie tych parowców turystycznych zwiędzą Gdańsk, Oliwę i Sopoty.

Burzenie starego mostu

Na trasie drogi Rothebude—Tiegenhof—Einlage, gdzie buduje się obecnie autostrada, wzniesiony zostanie nowy most. Dotychczasowy most ulegnie zburzeniu.

Ruch kołowy i pieszy skierowany został na tymczasowy most drewniany, zbudowany obok dotychczasowego mostu.

85-rocznica urodzin i 65-lecie pracy społeczno-literackiej b. redaktora „Gazety Gdańskiej”

W dniu 1 lipca 1904 r. objął redakcję „Gazety Gdańskiej” p. Piotr Paliński, były nauczyciel, wydany ze szkolnictwa przez władzę pruskie za wydanie broszury p. t. „Dziękuję w szkole”. P. Piotr Paliński pracował po wydaleniu go z urzędu w ezeregu redakcji pism polekich w ówczesnym zaborze pruskim, a do Gdańska przybył z Gniezna, gdzie był redaktorem „Lecha”.

Piotr Paliński był nie tylko dzielnym redaktorem, lecz również wielkim społecznikiem. Wygłaszał on bowiem na licznych zebraniach Tow. Ludowych w Gdańsku i okolicy referaty, z których rodacy czerpali moc do dalszej skutecznej walki w obronie swych praw.

Jedynie wówczas w Gdańsku Tow. Śpiewacze „Lutnia” było nieczynne z powodu braku dyrygenta i lokalu. Piotr Paliński, wielki miłośnik muzyki i śpiewu, wskrzesił chór, objawszy dyrygenturę, a działalność jego była tak owocna, że wkrótce „Lutnia” stanęła znów na wysokości swego zadania, rozrastając się również licznie. Na tym nie skończyła się jednak jego działalność. Stworzył on obok chóru również orkiestrę smyczkową, która utrzymała się prawie do wojny światowej.

Działalność Piotra Palińskiego w Gdańsku była więc wszechstronna. Niestety musiał on pracę ewą przerwać, gdyż zamknięty został we więzieniu gdańskim celem odpokutowania kary, podyktowanej mu przez sąd pruski w Gnieźnie.

W ogóle praca dziennikarska Piotra Palińskiego była ciężka i odpowiedzialna. Zasiadał on bowiem 25 razy na ławie oskarżonych i przesiedział 8 miesięcy w więzieniach w Gnieźnie i Gdańsku.

Również na polu literackim był Piotr Paliński bardzo płodny. Bibliografia prac jego obejmuje 50 pozycji, a w rękopisie posiada jubilat wiele rozpraw regionalnych, czekających na wydawcę.

Po opuszczeniu Gdańska, przeniósł się jubilat do Berlina, następnie do Westfalii, a później do Holandii.

Po wojnie światowej wrócił do kraju i objął stanowisko profesora seminarium nauczycielskiego w Kofmanie, a później w seminarium w Rawiczu. W r. 1928 przechodził w stan zasłużonego spoczynku, by odtąd już wyłącznie poświęcić się pracy literackiej. Jubilat mieszka obecnie stale w Wągrowcu.

Z okazji jubileuszu przypadającego w tych dniach aktadamy wielce zasłużonemu koleście i zasłużonemu działaczowi oświatowemu i narodowemu serdeczne życzenie: „Ad multos Annos”.

W. G.

Obwieszczenie

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 9 kwietnia 1938 r. art. 16 i 17, wszyscy obywatele polscy, urodzeni w latach 1920 i 1921, zamieszkali stale lub czasowo na terenie W. M. Gdańska, winni się zgłosić osobiście w czasie od 1. 9. do 30. 9. 1938 r. w gmachu Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, Neugarten 27 pokój 7 w godzinach od 9—11,30 celem ujęcia ich do rejestru poborowych.

Do rejestracji tej winni zainteresowani przynieść ze sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość ich osoby, lub inne dokumenty osobiste, jak: metrykę urodzenia, świadectwo obywatelstwa, świadectwo szkolne, wyciąg z ksiąg stałej ludności.

Niedopełnienie tego obowiązku połącznionie za sobą skutki, przewidziane ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej art. 170, na mocy którego winny ulegnie karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2000 zł albo jednej z tych kar.

Komisarz Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Gdańsku

Franuski statek turystyczny na redzie sopockiej

W sobotę rano około godz. 7,30 przybył na redę sopocką francuski parowiec pasażerski „Colombie”. Statek ten, który przybył z Leningradu, opuścił jednak już przed południem redę sopocką i udał się do Gdyni. Na pokładzie parowca, którego portem macierzystym jest Le Havre, znajduje się 400 pasażerów, przeważnie Anglików i Francuzów.

Niebezpieczny włamywacz znów na ławie oskarżonych

Aresztowany przed kilku dniami rezydysta Karol Mang, który dokonał w nocy dnia 11 bm. włamania do biura firmy Polrys przy ul. Hoppengasse 12, stał onegdaj przed sądzią dla spraw nagłych. Oskarżony został w dniu 15 maja r. b. wypuszczony z więzienia, a wykonanie reszty kary zawieszono do r. 1941. W razie nienagannego prowadzenia, będzie mógł się spodziewać darowania jej. Ponieważ M. okazał się niepoprawnym przestępcą, skazał go sądzią za ostatni wyczyn na półtora roku więzienia.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO GM. POL. ZW. POL.

Sytuacja Polonii gdańskiej tematem zebrania w Starym Mieście

W dniu 18 bm. w Domu Polek przy Wallgasse odbyło się zebranie Gminy Polskiej Zw. Polaków, filii Gdańsk — Stare Miasto. Obradom przewodniczył kierownik filii p. Młodzieniewski, protokolował sekretarz p. Kielbratowski.

licniejsi niż przedtem i skonsolidowani. Referent podkreślił także mocarstwowe stanowisko Polaki, przede wszystkim świetność armii naszej, oglądanej ostatnio podczas Święta Żołnierza w Wejherowie.

Liczni uczestnicy zebrania z zainteresowaniem wysłuchali referatu, w którym członek Zarządu Głównego p. dyr. Wesolowski przedstawił położenie Polonii gdańskiej. Referent wskazując na różne wojownicze oświadczenia w niemieckiej prasie gdańskiej, przypomniał, że były ongi stronictwa w Gdańsku, które zapowiadały wymarcie Polonii gdańskiej. Dzisiaj stronictw tych już nie ma, natomiast Polacy są

Drugi referat wygłosił członek Zarządu Głównego, p. Młodzieniewski, omawiając ciężką dolę Polonii gdańskiej pod względem gospodarczym.

Nad referatami wywiązała się żywa dyskusja, a poruszającą m. in. sprawę zakazu pism polskich, po czym odczytane zostały komunikaty zarządu (27 bm. odbędzie się zabawa filii). Na tym wzorowo pod każdym względem obrady dobiegły końca.

„Lutnia” gdańska w obliczu drugiego półrocza swej pracy

Najstarsze w Gdańsku Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, chór przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku wznawia swoje prace po dłuższej przerwie letniej. Onegdaj odbyło się zebranie zarządu tegoż Towarzystwa, na którym omawiano plan pracy na najbliższe półrocze. Ustalono poświęcić w tym okresie szczególnie dużo uwagi śpiewowi kościelnemu, mając na uwadze przyjęcie dzieci do uroczystej pierwszej Komunii św., październik, jako miesiąc różańca i święto Chrystusa Króla i wreszcie okres Bożego Narodzenia. Nie mniej jednak Towarzystwo przystąpiło już obecnie do prac przygotowawczych urządzania koncertu, poświęconego 50-letniej działalności kompozytorskiej Zygmunta Moczyńskiego z Torunia. Największą również uwagę postanowiono

wrócić na sprawę członków. Chodzi nie tylko o to, aby członkom „nieregularnym” przypomnieć, że rozwój Towarzystwa zależy od karności i poczucia obowiązku, lecz także o to, aby zasilić szeregi „Lutni” świeżym materiałem głosowym, przyciągając do pracy śpiewaczej te jednostki, które dla Towarzystwa mogą oddać wielkie usługi, a stoją do tyłu z uwagi na ubożstwo. Silne i karne zespoły śpiewacze świadczą o tężyźnie kulturalnej narodu. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo polskie w Gdańsku nie będzie głuche na apel najstarszego naszego chóru i zasili szeregi „Lutni” gdańskiej. Szczególnie silny apel kierujemy do pokolenia młodszego, które z niezrozumiałych względów stoi na uboczu życia Polonii gdańskiej.

Koncert polski w Sopotach

Koncert polski w Sopotach znalazł łaskę niebios. Ciemno-granatowy płaszcz bezgwiezdny nieba, ciepły, cichy wieczór, łagodny szum fal morskich i wielka, jak na koniec sezonu b. wielka frekwencja publiczności — oto tło, na którym tym pięknie wypaść musiała treść piątkowego wieczoru, poświęconego w przeważającej części muzyce polskiej.

mat siódmego preludium Chopina oraz mazur (na wiolinie i orkiestrze) Zarzyckiego. Zastrzeżenia mamy za to w stosunku do symfonii d-moll Stojowskiego, nie opierającej się dostatecznie silnie — jak na wieczór polski — na zasadniczych pierwiastkach muzyki narodowej.

Oarkiestrę sopocką poprzecz niebezpieczeństwa trudnego programu poprowadził pewnie i z temperatem p. Kazimierz Wilkomirski, dyrektor polskiego konserwatorium muzycznego w Gdańsku. Bodaż najwięcej podobały się wariacje symfoniczne Noskowskiego na te-

Poza tym w prof. Wacławie Niemczyku, który odegrał koncert wiolinowy Paganiniego i Mazura Zarzyckiego, poznaliśmy skrzypka wysokiej klasy, wyrażającą się nie tylko we wspaniałej technice, ale także pięknym, ciepłym tonie. Oczywiście, że nie obyło się bez głosnej kropki nad i: żywego aplauzu publiczności.

Piękne zebranie na Żuławach gdańskich

W sobotę 13 bm. w Szymonowie Polacy stawili się licznie na uroczyste zebranie filii Gminy Polskiej Zw. Polaków. Zebranie, któremu przewodniczył kierownik filii p. Czaska, w pierwszej swej części poświęcone było uroczystemu obchodowi zwycięstwa wędza i żołnierza polskiego. Po uczczeniu poległych okolicznościowy referat wygłosił członek Zarządu Gł. p. dyr. Wesolowski, po czym w dyskusji zabierali głos m. in. pp. Czaska, Gregorkiewicz, Radka i Frydryszewski.

Wy, po czym w pięknych słowach przemówił przedstawiciel Gminy Polskiej Zw. Polaków p. dyr. Wesolowski, który wskazał na wielkolepie przesławiania Polaków oraz na owoce poniesionych ofiar i stoczonych walk o niepodległość Ojczyzny.

Następnie powitani zostali p. Piatka i jego żona z Kalthofu, którzy przebywali kilka tygodni w areszcie niemieckim w Malborgu. Na skutek „mylnego” jak przyznano w końcu, doniesienia sąsiadów, Polacy ci aresztowani zostali przy przejściu przez most do Malborga, w więzieniu zarzucono im m. in. gorliwą działalność w duchu polskim i posyłanie dzieci do szkoły polskiej. Powitanie ofiar tendencyjnych oszczerców miało charakter b. serdeczny. Po wstępnych słowach p. Czaska, córka pp. Piatków wygłosiła wierszyk okoliczności-

Na zakończenie odbyła się wspólna kawa, miłą przy tym pogawędkę uprzyjemniał gra na harmonii p. Ewertowski.

Z ekranu
FILM „CAPRICCIO” W KINIE UFA-PALAST.

Już dawno nie widzieliśmy tak wesołego filmu. Cała akcja toczy się w podkolech, w kroku tanecznym, ze śpiewem i przy dźwiękach muzyki. Wszystko odbywa się na wesoło, z humorem. Nie brak również kawałów i dowcipów, a impuls do nich daje wino i kobiety. A wszystko kręci się około młodej dziewczyny (Lilian Harvey) i przystojnego mężczyzny (Wiktor Staal), którzy kochają się i wreszcie pobierają. Dzięki świetnej grze wyżej wymienionych i szeregu znanych aktorów oraz znakomitej inscenizacji i reżyserii oraz pięknego tła dekoracyjnego, film ten podobał się ogólnie, a salwom śmiechu nie hylc końca.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

verva street racing



GDYNIA
24 - 25 sierpnia 2019
vervastreetracing.pl



Lechia podejmie lidera

Piłkarze Lechii po raz pierwszy w tym sezonie nie zdobyli nawet punktu w meczu ligowym. Podopieczni Piotra Stokowca w Bełchatowie przegrali 1:2 (0:1) z Rakowem Częstochowa. W sobotę, 24 sierpnia, biało-zieloni na Stadionie Energa zagrają z liderem tabeli Śląskiem Wrocław. Początek meczu o godz. 17.30.

Lechia mecz z Rakowem rozgrywany w Bełchatowie tradycyjnie zaczęła atakiem od pierwszego gwizdka i po kilkudziesięciu sekundach miała pierwszą okazję. Kolejne minuty to przewaga gospodarzy. W 3 minucie biało-zielonych uratowała ofiarą interwencja Michała Nalepy. W pierwszym kwadransie rewelacyjną paradą, po równie znakomitym strzale Jakuba Apolinarńskiego, popisał się Dusan Kuciak. Mogła być bramka kolejki, a wyszła jedna z parad kolejki. W 41 minucie w odpowiedzi na kontrę Lechii kontratak wprowadził częstochowianie. Petr Schwarz zagrał piłkę w gdańskiego pole karne, z futbolówką minął się Karol Fila, przejął ją Miłosz Szczepański wpadł w pole karne Lechii, ruszył w stronę bramki Kuciaka i podał do Felicio Brown Forbesa, który wpakował piłkę do gdańskiej siatki. Raków cieszył się z prowadzenia, ale krótko, bo po niespełna trzech minutach piłka znalazła się w częstochowskiej bramce. Tym razem to gdańszczanie zagraли prostopadłą piłkę, dopadł do niej Artur Sobiech i poko-

nał Michała Gliwę. Arbiter skonsultował się z sędziami obsługującymi system VAR i po kilkudziesięciu sekundach okazało się, że gol nie zostanie zaliczony, bo napastnik Lechii w momencie podania był na minimalnym spalonym. Podopieczni trenera Stokowca źle zaczęli drugą połowę. Najpierw gospodarze mieli okazję po rzucie rożnym, a w 50 minucie arbiter podyktował rzut wolny dla Rakowa z około 20 metrów. Piłka uderzona przez Igora Sapałę odbiła się od jednego z graczy Lechii stojącego w murze i wpadła do bramki Kuciaka. Gdańszczanie powinni zdobyć kontaktową bramkę kilkadziesiąt sekund później, ale kapitalnie interweniował Michał Gliwa. Sporo ożywienia wniósł do gry biało-zielonych Sławomir Peszko, który wszedł na boisko po przerwie. Podopieczni trenera Stokowca próbowali odrobić straty, ale dobrze bronił gołkiper Rakowa. Swoje sytuacje na kolejne bramki mieli częstochowianie, ale równie pewny jak jego vis-a-vis był Kuciak. W ostatniej minu-

Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk 2:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Felicio Brown Forbes (41), 2:0 Igor Sapała (51), 2:1 Artur Sobiech (90+1)

Raków: Michał Gliwa - Tomas Petrasek, Emir Azemović, Dawid Szymonowicz, Petr Schwarz - Igor Sapała, Patryk Kun, Miłosz Szczepański (80 Michał Skóraś), Jakub Apolinarński (90+4 Daniel Bartl) - Felicio Brown Forbes, Sebastian Musiolik (86 Kamil Piątkowski)

Lechia: Dusan Kuciak - Karol Fila, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Filip Mladenović - Tomasz Makowski (46 Maciej Gajos), Patryk Lipski, Jarosław Kubicki - Flavio Paixao (71 Rafał Wolski), Artur Sobiech, Lukas Haraslin (46 Sławomir Peszko)

cie doliczonego czasu gry w polu karnym gospodarzy padł Sobiech. Arbiter po raz kolejny skorzystał z systemu VAR i po chwili podyktował rzut karny dla Lechii. "Jedenastkę" wykorzystał Sobiech. Sędzia doliczył do podstawowego czasu gry 5 minut, ale biało-zielonym nie udało się doprowadzić do wyrównania i musieli przełknąć gorzkie pierwsze porażki w tym sezonie w lidze.

Okazja do rehabilitacji dla podopiecznych trenera Stokowca w najbliższą sobotę. Lechia na Stadionie Energa podejmie Śląsk Wrocław. To będzie mecz przyjaźni na trybunach, ale na boisku będzie trwała walka o punkty. Wrocławianie w poprzednim sezonie walczyli o utrzymanie. Pozostanie w ekstraklasie dała im skuteczna gra w rundzie finałowej. Śląsk w pięciu ostatnich spotkaniach grupy spadkowej zdobył 13 punktów. Dobra passa wrocławian przeniosła się na nowy sezon. Śląsk jest na razie największym pozytyw-

nym zaskoczeniem obecnego sezonu. Zespół z Wrocławia wygrał cztery mecze, zanotował jeden remis i z bilansem 13 punktów jest liderem tabeli. Taki sam bilans ma tylko Pogoń. Śląsk grał w bieżących rozgrywkach trzy razy na wyjeździe. Wrocławianie zdobyli komplet



punktów wygrywając w Krakowie z Wisłą i z Lechem w Poznaniu, a w Warszawie zremisowali z Legią.

Lechia jak na razie radzi sobie w tym sezonie przeciętnie. Gdańszczanie 3 z 5 meczów zremisowali, a w Częstochowie zanotowali pierwszą porażkę w tym sezonie. Przed własną biało-zieloni podzielił się punktami z Wisłą Kraków

i Jagiellonią. Okazji do fetowania wygranej na swoim stadionie jeszcze nie było.

Gdyby spotkanie rozgrywane było w poprzednim sezonie to Lechia byłaby zdecydowanym faworytem. Teraz podopieczni trenera Stokowca również wydają się być faworytem, ale Śląsk w tym sezonie gra nieźle.

1.	Śląsk Wrocław	5	13	8-3
2.	Pogoń Szczecin	5	13	6-1
3.	Jagiellonia Białystok	5	8	9-5
4.	Lech Poznań	5	8	8-5
5.	Piast Gliwice	5	8	4-3
6.	Wisła Kraków	5	7	5-2
7.	Cracovia	5	7	7-6
8.	Legia Warszawa	4	7	4-3
9.	Górnik Zabrze	5	7	4-5
10.	Lechia Gdańsk	5	6	4-4
11.	Raków Częstochowa	5	6	4-6
12.	Zagłębie Lubin	5	5	5-5
13.	Korona Kielce	5	4	3-5
14.	ŁKS Łódź	5	4	3-8
15.	Arka Gdynia	5	2	1-8
16.	Wisła Płock	4	1	2-8

Ruszyła sprzedaż karnetów na mecze hokeistów

LOTOS PKH Gdańsk uruchomił sprzedaż karnetów na sezon zasadniczy 2019/2020. Klub mimo większej liczby meczów zdecydował się na utrzymanie cen karnetów, aby frekwencja z ostatnich meczów ubiegłego sezonu została podtrzymana. Jeśli przynajmniej 300 kibiców kupi karnety, do każdego z nich dołączony zostanie klubowy szalik w specjalnej unikatowej edycji.

W tym sezonie klub chce pomóc kibicom wygrać rywalizację w kategorii najlepszej frekwencji. Kibice gdańskiego klubu należą do najwzrostających w kraju i co roku są w czołówce ligowej frekwencji. W ubiegłym sezonie średnia liczba widzów podczas meczów domowych drużyny grającej pod szyldem MH Automatyka Gdańsk oscylowała wokół 1500. To plusuje gdańszczan w czołówce klubów Polskiej Hokej Ligi (PHL), obok aktualnego Mistrza Polski, GKS Tychy oraz drugiej drużyny z Pomorza KH Toruń.

Pierwszą okazją do zapewnienia sobie możliwości wejścia bez stania w kolejce po bilety oraz zaoszczędzenia nawet 230 złotych w skali sezonu jest kupno spersonalizowanego karnetu. Każdy kibic, który na adres karnety@pkh2014.pl prześle swoje dane, zdjęcie w formie elektronicznej oraz potwierdzenie przelewu na 250 PLN (karnet normalny) lub 160 PLN (karnet ulgowy), przed pierwszym meczem będzie mógł odebrać karnet na sezon zasadniczy, w którym gdańszczanie rozegrają 24 lub 25 meczów domowych. To o 1

lub 2 więcej, niż w ubiegłym sezonie.

Ceny biletów jednorazowych pozostają bez zmian. Za jednorazowy bilet normalny kibice zapłacą 20 złotych, za ulgowy 10 złotych. Dla porównania przy zakupie karnetu ceny biletu na pojedynczy mecz kształtują się na poziomie: 10,40 złotych (bilet normalny) oraz 6,60 złotych (bilet ulgowy). Co ważne, dzieci poniżej 120 centymetrów wzrostu nadal wchodzi gratis na mecz.

Ponadto wszyscy kibice, którzy zakupią karnet na sezon zasadniczy, przy jego



IMIĘ
JAN

NAZWISKO
SZCZEBRZESZYŃSKI





GDAŃSK





odbiorze otrzymają od Grupy LOTOS kartę rabatową na zakup paliwa na stacjach sponsora tytularnego klubu.

Szczegółowa instrukcja zakupu karnetów znajduje się na stronie internetowej klubu:

<https://pkh2014.pl/karnety/>

Premiowana będzie przedsprzedaż w punktach stacjonarnych oraz sprzedaż internetowa, w celu zminimalizowania kolejek do kas przed meczem. Bilety na me-

cze hokeistów dostępne będą w specjalnej zakładce na stronie klubu, w serwisie eventim.pl oraz w salonach Empik i sklepach sieci Media Markt.

Kibicujmy Polsce!

*Historyczny sukces polskiej koszykówki.
Nasza reprezentacja
wśród najlepszych drużyn na świecie!
Polska Kadra Narodowa zagra
na Mistrzostwach Świata w Chinach!*

Dzięki ogromnej pracy, pasji i energii
nasza kadra narodowa po 52 latach
awansowała do Mistrzostw Świata.
Partnerem strategicznym polskiej
koszykówki jest Grupa Energa.
Wierzimy, że Biało-Czerwoni
dadzą z siebie wszystko.
My na pewno będziemy
im dumnie kibicować.
Niech polska reprezentacja
poczuje naszą dobrą energię,
a podczas mistrzostw w całym
kraju zabrzmí hasło: #DawajPolska.

**Dumny sponsor
polskiej koszykówki**




Energa
Aktywne wakacje z Energa

Lekkoatletyczny koniec lata

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego jest organizatorem letniego wypoczynku do dzieci i młodzieży. Końcówka wakacji to czas intensywnej pracy ponieważ realizowanych jest wiele ofert GZSiSS m.in.: półkolonie sportowo – rekreacyjne, półkolonie turystyczne, kolonie – Międzynarodowa Akademia Mediacji Szkolnej i Rówieśniczej, kolonie – Wakacje na Smoczych Łodziach, kolonie – Mistrzowskie wakacje z lekkoatletyką.

Lekkoatletyczna grupa licząca 30 osób rozpoczęła turnus w poniedziałek 19 sierpnia. Grupa złożona z dziewcząt i chłopców codziennie realizuje program treningowy w 3 blokach, porannym, popołudniowym i wieczornym. Każdego dnia młodzi adepci królowej sportu mierzą się z innymi konkurencjami lekkoatletycznymi. Pierwszy dzień treningów grupy kolonijnej upłynął pod znakiem biegów.

Nauka startu z bloków, technika biegu i finisz to elementy, które pod bacznym okiem instruktorów ćwiczyli we wtorek podopieczni Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Nie obyło się oczywiście bez rywalizacji.

W środę przyszedł czas na skoki. Przy kapryśnej pogodzie, jaka towarzyszyła uczestnikom tego dnia, jakże nie skorzystać z walo-

Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego Jumpcity! Miejsce idealnie nadaje się do wszelkiego rodzaju skoków. A przy okazji wymienita zabawa! Czwartek przeznaczono na rzuty, a że piękna pogoda wróciła, to dziewczęta i chłopcy znowu pojawili się na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym. Poza treningami dla zawodników przygotowano także zajęcia kulturalno-rekreacyjne,



a więc wyjścia do kina, na plażę, a także ognisko.

Źródło GZSiSS

Pożegnanie wakacji z GZSiSS

Gdańskim Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zapraszana 1 września 2019, w godzinach od 12:00 do 16:00 na Stadion Letni – Brzeźno przy ulicy Jantarowej 21 na Pożegnanie Wakacji z GZSiSS.

W programie imprezy między innymi: warsztaty z udzielania pierwszej pomocy, warsztaty żeglarskie, gry, konkursy, zabawy dla dzieci i dla dorosłych, atrakcje dla dzieci organizowane przez firmę JOYTRIP, konkursy muzyczne, karaoke.



1 września 2019
12:00 - 16:00

Pożegnanie wakacji z GZSiSS

Moloteka, boisko główne, przy moło w Brzeźnie
Gdańsk ul. Jantarowa 1

W PROGRAMIE:
gry konkursy i zabawy oraz atrakcje dla dzieci i dorosłych
warsztaty żeglarskie dla dzieci
warsztaty pierwszej pomocy
konkursy muzyczne
karaoke